



BYĆ WSPÓŁODPOWIEDZIALNYM TO KOCHAĆ I SŁUŻYĆ

„Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego!”
/1 Kor 10,24/

Duch chrześcijański to duch miłości. Świadomi współodpowiedzialności za Grupę, chętnie podejmujemy służbę wobec siostr i braci. Służąc sobie nawzajem, doskonalimy się w pokorze i miłości bliźniego. Otaczamy szczególną opieką tych spośród nas, którzy są dotknięci chorobą lub jakimkolwiek cierpieniem, również ubóstwem.
/Karta Grupy 33 II.4/

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem: żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 14–15). Te słowa wypowiedział Jezus do apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy, kierując je także do wszystkich uczniów, którzy będą w Niego wierzyć w przyszłości. Nikt nie może zrealizować siebie w pełni inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z samego siebie. Jest to akt miłości. Miłość to decyzja, by troszczyć się o dobro drugiego człowieka, jak o swoje własne. Taka miłość staje się wyrzeczeniem, jest gotowa do poświęceń, co więcej poszukuje ich. Szukając dobra bliźniego nie możemy jednak zapominać o tym, że pierwszym bliźnim dla każdego z nas jesteśmy my sami i miarą miłości bliźniego jest miłość samego siebie: „Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. (Mt 22, 39). Miłość bliźniego polega na tym, że Kocham w Bogu i z Bogiem również człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem. Właśnie wtedy uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa. Jego przyjaciel jest moim przyjacielem. Święci zawsze na nowo czerpali swoją zdolność do miłowania bliźniego ze spotkania z Chrystusem Eucharystycznym. Miłość jest «boska», ponieważ pochodzi od Boga i łączy nas z Bogiem, Ten jednoczący proces przekształca nas w «My», które przezwycięża nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak że ostatecznie Bóg jest «wszystkim we wszystkich» (por. 1 Kor 15, 28).

Jak żyć tym Słowem Pana?

Człowiek jest osobą posiadającą wolną wolę, dlatego też nie można nikogo zmusić do miłości. Miłość jako cnota boska, to zdolność podjęcia decyzji służenia i czynienia dobra drugiemu człowiekowi. Miłość to wykonywanie czynności, za które nie dostajemy wynagrodzenia. Prawdziwa miłość jest bezinteresowna, nie praktykuje się jej dla osiągnięcia własnych celów, ale ze względu na chwałę Bożą. Jak pokazuje ewangeliczny przykład dobrego Samarytanina, miłość chrześcijańska jest przede wszystkim odpowiedzią na apel Jezusa, że głodni muszą być nasyćeni, nadzy odziani, chorzy leczeni z nadzieją na uzdrowienie, więźniowie odwiedzani itd. a do tego potrzeba «formacji serca». Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy. Zawsze będzie samotność. Zawsze będą sytuacje

„Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego!”
/1 Kor 10,24/

materialnej potrzeby, w których konieczna jest pomoc w duchu konkretnej miłości bliźniego. Często jednak najgłębszą przyczyną cierpienia jest brak Boga. Stąd miłość bliźniego jest najlepszym świadectwem danym Bogu i najlepszą formą ewangelizacji.

Cała działalność Kościoła jest wyrazem miłości, która pragnie całkowitego dobra człowieka: pragnie jego ewangelizacji przez Słowo i Sakramenty, co w świecie opętanym pędem do przyjemności jest dziełem często heroicznym. Grupa 33 jest społecznością, której członkowie niosą wsparcie i pomagają, zarówno sobie nawzajem, jak i w swoim otoczeniu również na płaszczyźnie duchowej. Jak tylko widzimy, że ktoś potrzebuje pomocy, a wiemy, że jesteśmy w posiadaniu czasu, sił i środków pozwalających na udzielenie wsparcia, to nie możemy się ani chwili wahać, „bo jak nie my to kto”. W naszej Grupie powstało kilka diakonii: misyjna, charytatywna, modlitewna, liturgiczna czy schola. Wszyscy jednak na różny sposób powinniśmy zaangażować się w diakonię ewangelizacji. A jak to jest u Ciebie? Podziel się swoim doświadczeniem w tym zakresie na najbliższym spotkaniu.

Świadectwo

W swoim życiu mam nieraz okazję dzielić się dobrem, ale też i sam otrzymuję wiele dobra. Tego doświadczam również w Grupie 33. Z jednej strony ma wiele możliwości, aby podjąć różnego rodzaju służbę, choćby przez funkcję łącznika, włączenie się w przygotowanie liturgii czy też przez udział w różnych inicjatywach, a z drugiej sam korzystam z zaangażowania innych. Mam świadomość, że mogę uczestniczyć choćby w rekolekcjach, czy innych spotkaniach, bo ktoś podjął się wysiłku ich przygotowania. Podejmowanie różnych zadań nie zawsze jest łatwe, bo wymaga poświęcenia czasu i sił, ale z drugiej strony daje wiele radości. Bardzo dobrze widać było, jak bardzo ważna jest wzajemna służba i dzielenie się swoimi uzdolnieniami oraz czasem, gdy brałem udział w Banku Żywności, który wymagał zaangażowania większej liczby osób. Dzięki temu, że ktoś poświęcił swój czas na „obstawienie” poszczególnych godzin zbiórki, czy zajął się transportem lub liczeniem zebranych darów, można było pomóc potrzebującym, a jednocześnie było widać, że to wspólne działanie budowało jedność grupy.

Nieraz mam wrażenie, że sytuacje i okazje do działania oraz osoby, które spotykam, nie są przypadkowe i Bóg stawia jej na mojej drodze, żebym - cytując papieża Franciszka - „ruszył się z kanapy”.
Darek, Grupa X

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)